

Opuszczeni weterani

19 lutego 2013

Jedyna w Polsce przychodnia wyspecjalizowana w leczeniu ofiar wojny prawdopodobnie przestanie istnieć. Dla jej sędziwych pacjentów to dramat.

Jak informuje „Dziennik Polski”, więźniów byłych niemieckich obozów koncentracyjnych jest w całym kraju około 4 tys., w Małopolsce – 300. Działająca od 1987 r. krakowska przychodnia „Pro Vita et Spe” stanowi dla nich drugi dom: personel wie, jak dodać im otuchy, tutaj są „ich” lekarze, nikt nie pyta o skierowania ani nie ustawia w kolejkach. Do tej pory placówka w połowie utrzymywała się z pieniędzy NFZ, a w połowie z dotacji, przekazywanych przez niemiecką fundację Maximilian-Kolbe-Werk oraz Fundację Pro Vita et Spe. Niestety, od ubiegłego roku niemiecka fundacja zaczęła ograniczać dotacje i w tym roku przychodnia otrzyma tylko ok. 50 tys. zł, czyli o połowę mniej niż dotąd. Dyrekcja nie miała wyjścia: zwolniła jednego z okulistów, urologa oraz specjalistę od wykonywania badań USG.

Zdaniem dr Alicji Klich-Rączki, kierowniczkii placówki, NFZ powinien wypełnić lukę powstałą w wyniku zmniejszenia niemieckich dotacji. Tymczasem w tym roku przychodnia otrzyma z Funduszu tylko o 12 tys. zł więcej niż w roku 2012, a to nie wystarczy na przetrwanie. Kierowniczka szukała pomocy u różnych organizacji, relacjonowała problem w małopolskim oddziale NFZ – bez skutku. – „Sytuacja jest dramatyczna. Funduszy, którymi dysponujemy, wystarczy na funkcjonowanie przychodni zaledwie przez kilka miesięcy” – alarmuje.

Rzeczniczka małopolskiego oddziału NFZ, Jolanta Pulchna, deklaruje, że jeśli pacjenci „Pro Vita et Spe” zostaną bez lekarzy, oddział podejmie rozmowy z innymi placówkami, by mogły objąć kombatantów należytą opieką. Ale dr Klich-Rączka obawia się, że ci z reguły bardzo już sędziwi pacjenci,

pozbawieni „swojej” przychodni i „swoich” lekarzy, nie poradzą sobie w naszym skomplikowanym systemie opieki zdrowotnej. Mimo iż inwalidzi wojenni, wojskowi, kombatanci, byli więźniowie obozów oraz ofiary komunistycznych represji mają prawo do leczenia bez kolejek i bez skierowań, rzadko jest ono respektowane. Rejestratorzy często domagają się skierowań i wyznaczają odległe terminy badań. O pierwszeństwo w kolejce do lekarza seniorzy muszą walczyć.

W odpowiedzi na skargi weteranów małopolski oddział NFZ w ubiegłym roku przeprowadził akcję, która miała przypomnieć placówkom medycznym o uprawnieniach kombatantów. Pomimo to, do Dionizego Smyka, prezesa Małopolskiej Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych skargi napływają nadal. Jednym z głównych punktów zapowiedzianego na marzec posiedzenia MRKiOR ma być właśnie problem dostępu do leczenia.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)